

RP0 zwraca uwagę na cenzurę w Polskim Radiu

28 lipca 2020

Wciąż głośno o sprawie zakazu wypowiedzi, nałożonego na pracowników Polskiego Radia przez prezeskę, z nadania partyjnego. Głos w tej sprawie zabrał Rzecznik Praw Obywatelskich.

Przypomnijmy najpierw co się stało w Polskim Radiu. Prezeska Agnieszka Kamińska wcieliła się w rolę partyjnego politruka, wydając zarządzenie w sprawie polityki komunikacyjnej nadawcy. Zapisano w nim, że z mediami w sprawach dotyczących radia może kontaktować się wyłącznie rzecznik prasowy firmy, a inni pracownicy mogą wypowiadać się w mediach wyłącznie za zgodą zarządu radia i po ustaleniu tematu rozmowy. Zarządczyni zakazała swoim podwładnym „osobistych dygresji na tematy związane z kwestiami politycznymi, religijnymi czy obyczajowymi” w rozmowach z mediami, jak również zaleciła, aby donosili o każdym pytaniu, jakie zadadzą im dziennikarze innych mediów.

Niebezpieczny akt cenzury nie pozostał bez reakcji instytucji i organizacji dziennikarskich oraz broniących praw człowieka. Dziś oświadczenie w tej sprawie wydało Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.

RP0 zwraca uwagę na rzeczy, wydawałoby się oczywistą. „Media publiczne powinny stanowić instytucjonalną gwarancję wolności wypowiedzi i pluralizmu. Aby tę funkcję spełniać, muszą cechować się niezależnością – zarówno od interesów politycznych, jak i gospodarczych – pozwalającą na zachowanie wewnętrznego pluralizmu. Następstwa braku pluralizmu w mediach są groźne z punktu widzenia swobody wypowiedzi. Przekładają się bowiem na naruszenie praw odbiorców do uzyskiwania rzetelnej informacji na tematy istotne społecznie” – czytamy w

liście do prezeski PR.

Rzecznik przypomina, że prawo pracownika do krytycznej oceny pracodawcy jest elementem przysługującej każdemu wolności wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, o czym mówi art. 54 Konstytucji RP.

„Możliwość krytykowania pracodawcy mieści się w ramach obowiązku dbałości o dobro zakładu pracy. Dopiero przekroczenie granic dopuszczalnej krytyki może ten obowiązek naruszać. Według Sądu Najwyższego krytyka pracodawcy jest dopuszczalna, jeżeli jest: zgodna z porządkiem prawnym (w tym z zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami), formułowana w odpowiedniej formie i miejscu, merytorycznie uzasadniona”.

RP0 wskazuje, że pracownicy PR powinni mieć prawo do krytycznej oceny działalności swojej stacji. „Publiczne krytyczne wypowiedzi mają w istocie na celu troskę o prawidłową realizację przez publiczną radiofonię misji publicznej, polegającej na zróżnicowanych programach cechujących się pluralizmem, bezstronnością i niezależnością” – czytamy w liście.

Zamordyzm w PR został już skrytykowany przez Helsińską Fundację Praw Człowieka, która zauważyła, że „generalny zakaz kontaktowania się z mediami, połączony z niezwykle szerokim zakazem także innych publicznych wystąpień (o ile tylko dotyczą jakiejkolwiek aktywności pracodawcy)” i „stanowi niedopuszczalne ograniczenie swobody wypowiedzi pracowników”.

Zakaz został też skrytykowany przez Stowarzyszenie Dziennikarzy i Twórców Radia Publicznego: „Wprowadzenie takich zapisów zamyka usta dziennikarzom, wymagając od nich milczenia i lojalizmu, zaś publicznego nadawcę, należącego do wszystkich obywateli, ustawia w roli prywatnego koncernu. Zakaz zamyka usta także wszystkim osobom, które mają umowy o współpracy z Polskim Radiem, a więc np. aktorom czy muzykom zaangażowanym w

pracę w radiowych orkiestrach oraz wszystkim, którzy pojawiają się na antenach Polskiego Radia, prowadząc w nim autorskie audycje, czy komentując bieżące wydarzenia” – zauważyła w oświadczeniu organizacja.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu